

NOWINY PODLASKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata kwartalna: pocztą 2,50, w adm. 1,75
Ceny ogłoszeń: za mm. łamowy 20 gr., w
tekście 30 gr., na 1 stronie 40 gr., dla poszuk.
pracę 50% taniej, tabelaryczne 50% drożej.
Drobne: 10 gr. za wyraz.

Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja i Administracja:
Biała Podl., ul. Warszawska 8.

Konto w P. K. O.: Nr.

Red. i Wyd. EDWARD SZYMKOWIAK
Redakcja czynna w czwartki od 12—4 i w nie-
dziele od 12—2.

Druk i nakład „PZG” Biała Podlaska.

Rok II.

Biała Podlaska, niedziela 19 czerwca 1932 r.

Nr. 30.

ZNAMIE CZASU.

Uważny Czytelnik gazet mógł zaobserwować od pewnego czasu niemal codziennie powtarzające się wiadomości o różnych potwornych zbrodniach popełnianych na wspólnym tle.

Tu mąż zabił żonę, tam ojciec wymordował nieletnie dzieci, gdzie indziej znów rodzona matka zadusiła lub zarżnęła własne dzieci.

Straszne!

Tło tych wstrząsających zbrodni jak powiedzieliśmy, jest wspólne. Nędza!

W tem jednym słowie mieści się początek i rozwiązanie każdej z tych zbrodni, które muszą targać sumieniami ludzi o nieskamieniałych jeszcze do reszty sercach.

Mąż bez pracy i żona bez pracy. Mają na utrzymaniu dzieci, a nierzadko jeszcze kogoś z rodziny. Od dłuższego szeregu miesięcy nie zarabiają ani grosza. Wszelkie wysiłki znalezienia jakiegokolwiek pracy okazały się daremne. Wszystkie graty już dawno powy noszone z domu. Komorne nie zapłacone. W sklepiku nie chcą już więcej udzielać kredytu. Głód szarpie trzewia, nie pozwala myśleć o niczym innym, jak tylko o zdobyciu kawałka chleba. Dzieci płaczą i wołają: jeść!

I wtedy to przychodzi ten straszny moment, że człowiek nie wie już o niczym i słyszy w sobie jedno tylko potężne wołanie: Skończyć z tą nędzą! Uciec stąd i zabrać z sobą swych najbliższych żeby się też przestali męczyć!

Jest wówczas tylko kwestja przypadku, czy będzie to nóż, brzytew, rewolwer, czy własne ręce...

Powstaje zbrodnia jedna z najstraszniejszych, jakie możemy sobie wyobrazić: matka morduje własne dziecko, bo nie może zdobyć dla niego kawałka chleba..

Takie potworne wypadki mnożą się z dnia na dzień. Nabiera ją epidemicznego charakteru!

Jest nad czem zastanowić się.

Któż jest winien tych potwornych zbrodni? Boć przecież tych nieszczęśliwych, którym straszna nędza wciska w ręce narzędzia zbrodni nie można potępić bez zastrzeżeń. Ich wina jest niezawinioną, jest skutkiem tego co stoi poza granicami ich woli.

Powszechnie uтарыło się zdanie że wszystkiemu jest winien kryzys, który został zesłany przez siły nadprzyrodzone i dlatego na leży mu się bez szemrania poddać, czekając w pokorze kiedy odwróci się gniew boży. Tak głośzą ci „sprawiedliwi” — których gniew ten dotychczas nie dosięgnął i za wszelką cenę nie może do sięgnąć w przyszłości, bowiem oni są narodem wybranym.

Im wolno zajmować naraz po kilka stanowisk i pobierać po kilka a nawet kilkanaście tysięcy zł miesięcznie za „wydatną” pracę.

Im wolno kalkulować takie do chody ze swych przedsięwzięć, jakie im wydadzą się za słuszne i dostateczne pomimo, że obroty w ich interesach są minimalne.

Im wolno redukować setki i

tysięcy tych „nieczystych”, którzy jutro mogą swobodnie pozjadać się wzajemnie lub wymordować w dowolnej formie, jeżeli nie chcą czekać w skrajnej nędzy aż minie kzyzys — gniew boży

Oni są spokojni — ich bronią święci patronowie tej miary, jak protekcja, nepotyzm, snobizm, kartele, trusty, korupcja itp. Dla nich takie pojęcia, jak: sprawiedliwość, ludzkość, mił srodzie, interes publiczny i dobro społeczne — to puste frazesy.

Jednakże zdrowy rozsądek, o ile takowy gdziekolwiek istnieje, podnosi lekliwie trwożliwy głos, że przecież tak nie jest, tak być nie może, z tem trzeba skończyć.

Obecny kryzys nie jest pochodzeniem nadprzyrodzonego. Jest wytworem anormalnego układu całego szeregu funkcji gospodarczych i społecznych, który można jeżeli niezupełnie usunąć, to przynajmniej wybitnie złagodzić przez odrobienie dobrej woli.

Wszak powszechnie wiadomym jest że w całym szeregu instytucji i urzędach państwowych, samorządowych i prywatnych pracuje mnóstwo całych rodzin, na utrzymanie których dostatecznie wystarczałaby praca jednej osoby, pracuje mnóstwo kobiet, które zajmują się tylko flirtem i zarobek swój przeznaczają po większej części na jedwabie, perfumy i różne fatałszki, przeważnie zagranicznego pochodzenia. Pieniądze te uciekają z kraju obiętego i tak już bezmiarem nędzy.

A bezrobotni pracownicy umysłowi konają z głodu, nie mają na kupno obuwia i ubrania, nie mają na nic z pośród niezbędnych potrzeb kulturalnego człowieka.

Ten stan rzeczy powoduje niesłychane rozgoryczenie wśród „mas pracowniczych.

(Dokończenie na str. 8)

Żerowanie na nędzy wsi.

W uprzednim numerze „Nowin” zobrazowaliśmy fakt traktowania biednych, potrzebujących pomocy przez Miejską Komisję Opieki Społecznej w Białej Podlaskiej, i jak to ciężka chora 21-letnia zupełnie osamotniona Wanda Jabłńska, 9 dni oczekiwała na załatwienie formalności celem przyjęcia do szpitala. Takie są owoce miejskiej opieki społecznej a na wsi? Nie lepiej. Oto, conam donoszą z Piszczaca; z innej dziedziny.

„Zbliża się okres powołania poborowych więc trzy biedne, naprawdę biedne wdowy, których synowie są jedyną podporą, poczęły czynić starania o zwolnienie tychże wzgl. odroczenia obowiązku służby wojskowej. Z całym zaufaniem i przed świadczeniem skuteczności zwróciły się (każda z osobna) do pana sekretarza gminy Czerniaka

Oczywista, droczył się początkowo zastaniając się (chronicznym) brakiem czasu, jednak w końcu uległ gorącym prośbom stroskanych kobiet. Za swą „łaskawość” t. zn. za napisanie podania i wyrobienie dokumentów potrzebnych na zwolnienie wzgl. odroczenie służby wojskowej dla jedynych żywicieli policzył sobie „pan sekretarz” od Marianny Czmielewskiej z os. Piszczac 40 zł. (czterdzieści złotych) a od Anny Bagłaż ze wsi Dobrynki 25 zł. (dwadzieścia złotych). Przecież to skrajne nadużywanie krytycznego położenia biednych niezaradnych wdów, a „pan sekretarz” mógłby być prawdziwym łaskawcą, gdy się weźmie pod uwagę, że pobiera pensję nie sięczną już po potrąceniach 320 zł. plus: wolne mieszkanie, światło i opał pomijając specjalne wynagrodzenia od funduszu bezrobocia, składki ogniowej itd. itd.

Fakt i kwalifikację tych „usług” pozostawiamy władzom nadzorczym „pana sekretarza” i mamy nadzieję że jakiegokolwiek stosunki czy

wpływy nie wstrzymają toku dochodzeń. C.

Komentarze zbyteczne!

Czy wie o tem...

Miejska Komisja Sanitarna i Szanowny Magistrat, że przedsiębiorstwo assenizacyjne w Białej Podlaskiej wywozi nieczystości i rozlewa po polu w odległości niespełna stu metrów od zamieszkałych dzielnic w okresie upałów letnich?

Jeżeli o tem nie wie to niech „ojcowie miasta” pofatygują się na północno zachodnie peryferje i przekonują się osobiście jaki specyficzny „zdrowy” zapaszek zalatuje z pobliskich pól obficie złanych zawartością kilkunastu beczek którą to zawartość „wspaniałomyślnie” pozostawiono na działanie życiodajnych promieni słonecznych aż do całkowitego wysublimowania się jej jako pokazowy zakład hodowlany wielu miliardów bakterji, tyfusu, czerwonki, cholery itp. dla „dobro dziejstwa” mieszkańców naszego miasta.

Fakt ten jest conajmniej dziwny ponieważ skądinąd wiemy, że komisja sanitarna bardzo czasami dba o warunki sanitarne w całym szeregu lokali zakamarków miejskich i sypie obficie grzywnami na przeciwników zdrowia publicznego a w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia. Może sprawy assenizacyjne zostały przejęte przez miejski Zakład Oczyszczania Miasta jako było kiedyś projektowane, więc może ze względów oszczędnościowych nie można dalej tych nieczystości wywozić?

Nie wchodzimy w tą czy inną możliwość. Stwierdzamy tylko, że taki stan rzeczy jest poprostu niedopuszczalny ze względu na stan sanitarny miasta i tą drogą apelujemy do miarodajnych czynników o zainteresowanie się bliżej tą sprawą w imię interesu zdrowia publicznego.

—0—

Burze.

W ostatnich dniach nad Polską przeszły huraganowe burze z piorunami.

Nad miasteczkiem Rychtal w pow. kępińskim w województwie poznańskim, przeszedł niebywalej siły huragan, połączony z gradem, i wyrządził szkody, ocenione na dwa miliony złotych. Na terenie ośmiu wsi w tym powiecie zostały zniszczone wszystkie zasiewy.

Z pow. michowskiego w kieleckim sygnalizują o obzrymiej burzy gradowej, jakiej nie pamiętają tam najstarsi ludzie. Grad wielkości gołębi jaj, zniszczył całkowicie zasiewy i okopowizny na terenie siedmiu wsi. Po przejściu burzy pola wyglądały, jak poźną jesienią.

Również z Inowrocławia donoszą o groźnej burzy z piorunami. W trzech wsiach pożary od pioruna zniszczyły zabudowania gospodarskie. We wsi Górki piorun uderzył w dom mieszkalny gospodarza Kowalewskiego, zabijając na miejscu dwie jego córki. Żonę jego ciężko poparzoną odwieziono do szpitala, gdzie w strasznych cierpieniach zmarła. Zagroda spłonęła doszczętnie. We wsi Procyń piorun uderzył w oborę rolnika Jakuba Mauthe, zabijając kilka nasć krów, koni i świń. W Tożyszynie od pioruna spłonęło gospodarstwo Piotra Łaszkiwicza, w Łukowie gospodarstwo Józefa Grzeg.

Na Pomorzu w powiecie świeckim piorun uderzył w dom rolnika Reklewskiego w Jędrzejowie, zabijając na miejscu 17 letniego parobka, Konstantego Kujawę. I w tym wypadku cały dom spłonął doszczętnie.

**Wszelkie druki
zamawiajcie tylko w
Podlaskich Zakładach
Graficznych!**

Cięte bańki.

(podsluchane)

Spotkali się bezrobotni. Jeden — dla utrzymania na właściwym miejscu „portugalji” (przez małe „p”) wywiercił w pasku już trzecią dziurkę. Atomy jego butów dawno rozpruły się w przestrzeń.

Drugi tak samo jak pierwszy, przyświeca kolanem czy też inną, mniej estetyczną częścią ciała niby latarnia uliczna.

Z konieczności częściowo i z nudów — amatorzy — rybacy; koledzy „po fachu” „zredukowani” i teraz dość dowcipnie zakazem łowienia ryb na wędkę, Spotkali się i marzą „A może wreszcie gdzieś da się coś znaleźć?” Możliwie jeszcze było, kiedy było woino złowić w

Krznie trzy rybki tygodniowo, robiło się przynajmniej imitację obiadu gotując na 7-miu litrach wody jedno go dnia łeb, drugiego — ogon. W niedzielę jako dzień odpoczynkowy wolny od wyczekiwania obiadowej kartki obywało się i tak „na tempo”

Co do „bezrobotnych” obiadów wydawanych w stosunku 2:7, osób te dawno przeszły do historii.

— Coż myślicie porabiać teraz kolego?

— Atl — machnął ręką zapytany — żeby nie ten krzysł!

— Nie słyszeliście, jak tam Jabłńska?

— A no, zmarła.

— Na co?

— Nie wiem napewno. Zdaje się że na Opiekę Społeczną. . . .

— Stało się. A jak wam się zda-

je, czy wolno dopuszczać do tego żeby chory człowiek przez dziewięć dni pozostawał bez opieki, jak pies? To karalne.

— Dziwni jesteście. Macie przecież jakieś takie doświadczenie. Udało się wam złowić kiedy większą sztukę?

— Nie

— Widzicie. Gruba ryba zawsze się wymiga, jak nie da rady odgrwać haczyka, to zerwie całą wędkę i — iul — aż woda zabulgotzeł na wędkę da się łapać tylko drobnica.

Zresztą teraz już żadnych ryb łapać nie wolno.

— Trudni! Zaczynają się jagódki niedługo będą grzybki — chodźmy do lasu!

Przed wyruszeniem zabrali się do operacji wycierania gwoździem po jeszcze jednej dziurce w pasku. M,

KRONIKA

Biała Podl., dn. 16 czerwca 1932 r.
Kalendarzyk.

Niedziela	—	19	5	po Ziel. św.
Poniedz.	—	20		Sylwester
Wtorek	—	21		Alojzego G.
Środa	—	22		Paulina
Czwartek	—	23		Zen. i W.
Piątek	—	24		Jana Chrzc.
Sobota	—	25		Prospera

Przejazd Pana Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 11 bm. o godz. 16 m. 55 przez Białą Podl. z Brześcia w kierunku Warszawy przejechał Pan Marszałek Piłsudski samochodem otwartym.

Na wieść o przejeździe Marszałka tłumy ludzi zapętniły ulice.

Życie sportowe.

Dnia 12 czerwca 1932 r. z samego rana można było zauważyć w różnych punktach naszego miasta grupki sportowców kolarskich pilnie przygotowujących się do biegu kolarskiego. W dniu tym w Białej Podlaskiej odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Białskiego Towarzystwa Kolarskiego. Trasa biegu wynosiła 50 km. Do zawodów stanęło kilkunastu zawodników, jednak do celu zdążyło tylko czterech a mianowicie:

1. Kozak Michał przybył w czasie 1 godz. 34 min. 45 sek.
2. Nimiński Marjan przybył w czasie 1 godz. 35 min. 40 sek.
3. Charłampowicz Wacław przybył w czasie 1 godz. 39 min. 30 sek.
4. Rychter Tadeusz przybył w czasie 1 godz. 39 min. 31 sek.

Inni zaś odpadli w czasie biegu względnie przybyli w późniejszym czasie. Chociaż na terenie Białej—Podlaskiej ruch sportowy ma dużo jeszcze do życzenia, to jednak trzeba podkreślić, iż przebycie 50 km. przez Kozaka Michała w 1 godz. 34 min. i 45 sek. świadczy dużo o jego wyrobieniu sportowem, to też otrzyma nie tytułu mistrz Białskiego Towarzystwa Kolarskiego jest niczem innym jak pracą intensywną w ruchu sportowym. Niewątpliwie, że nadal nie będą pracowali zawodnicy nad dalszym wyrobieniem się w tym kierunku i w przyszłości zdobędą inne mistrzostwa. Pozostali powinni również dołożyć w tym kierunku pracy i poświęcenia się życiem sportowem, a zapewne w przyszłości osiągną swoje zadanie.

Uwaga! Sportowcy Kolarze!

Dnia 26 VI 1932 r. w Siedlcach odbędzie się bieg kolarski na 100 kilometrów o Mistrzostwo Województwa Lubelskiego, w którym weźmie udział wszystkie Towarzystwa Kolarskie z terenu Województwa Lubelskiego. —

Akademja Moniuszkowska w SMP par. św. Anny.

Stow. Młodzieży Polskiej parafii św. Anny pod przewodnictwem Piotra Duchnowskiego rozwinęło dość ożywo na działalność kulturalną. Zawsze czuć to należy harmonijnej współpracy całego zarządu i członków. W ubiegłą niedzielę, na terenie parafii św. Anny odbyły się pierwsze i do tej pory jedyne uroczystości ku czci wielkiego kompozytora polskiego Stanisława Moniuszki, choć w nieco skromnych ramach.

Podczas sumy świąteczny chór parafjalny pod batutą p. Walewskiego odśpiewał Mszę Moniuszki.

Wieczorem w świetlicy Stow. Młodzieży Polskiej odbyła się akademja, na której słowo wstępne o Moniuszce wygłosił dh Józef Wiśniewski. Następnie zespół mandolinistów pod batutą dh Romana Szydłowskiego zaprezentował kilka utworów Moniuszki. Całość wypadła bardzo udanie to też licznie zgromadzeni goście żywo aplauzowali młodemu wykonawcom:

Uwagę zwraca ładna dekoracja świetlicy — to owoce pracy i usilnych zabiegów starannego gospodarza dh Władysława Usa.

Całość wypadła bardzo udanie i młodemu pionierowi pracy społecznej należy się uznanie, choćby tylko za to, że jako jedyni pomyśleli o obchodzie ku czci Stanisława Moniuszki, w naszym mieście.

Kradzież sklepowa.

W nocy 13 bm. sprawcy zapomocą prześwidrowania dziur w ścianie dostawszy się do sklepu Romaniuka Juliana przy ul. Warszawskiej Nr. 44 w Białej Podlaskiej naprzeciwko koszar 34 pp. skradli artykuły żywnościowe i słodczyce, wartości 150 zł.

Kradzież krowy.

Dnia 15 bm. mieszkańcy wsi Kijowiec gminy Dobryń Litwiniukowi Janowi została skradziona krowa czarno-graniasta, lat 7, wartości 200 złotych

Defraudacja leśna.

Dnia 11-go bm. Zychowi Stanisławowi mieszkańcy wsi Litwiniuki Nowe, gm. Hołowczyce wycięto w jego lesie jedną brzozę wartości 10 zł. Wycięcia dokonał Daniluk Stanisław mieszkaniec tejże wsi.

Kradzież z komory.

W nocy 11 czerw we wsi Ciciwór D gm. Sitnik sprawca na szkodę Korneluka Stefana dostawszy się do komory za pomoca dobranego klucza, skradł garderobę męską i damską, wyroby mięsne, pieniądze w sumie 30 zł. i 5 weksli na sumę 500 zł. z podpisanych przez wystawców Szymoń i Annę Szców.

Kradzież ze spichrza.

W nocy na 8 bm. we wsi Dobryń

Duży nieznanym sprawca dostawszy się do spichrza zapomocą dobranego klucza na szkodę Dyniszczuka Jana skradł 4 metry żyta i 1 metr pszenicy wartości 130 zł.

Kradzież wyrobów masarskich w sklepie.

W dniu 10 bm. w sklepie masarskim Laskowskiego Stanisława w Białej Podlaskiej przy Placu Wolności 21 zostało skradzione około 5 klg. kiełbas wartości 20 zł.

Kłeska żywiołowa.

W dniu 6 bm. na szkodę Adeli Jackowskiej w Wólce Nicosowskiej gm. Zakanale na 90 morgowem polu zasianem żytem grad zniszczył około 10% zasiewów

Usiłowanie podpalenia zabudowań.

W dniu 9 bm. o godz. 9-tej rano na Posterunku w Tuczej zameldował Aleksander Szutko ze wsi Kopytnik, gm. Huszcza że pod strzechą dachu jego stodoły w celu usiłowania podpalenia została podłożona tlejąca się szmata lecz pożar nie wybuchł z powodu użycia nie odpowiedniego materiału.

Zatrzymanie przestępcy.

W dniu 10 bm. na terenie posterunku PP Zalesie został zatrzymany Kłochanek Leon lat 17 mies. m. Warszawy ul. Wielka Nr. 18, który jak się okazało zbiegł z domu, przy włączając sobie pieniądze w sumie 100 zł. na szkodę administratora tego domu Goldmana Szmula.

Zatrzymanie poszukiwanego

Dnia 10 bm. został zatrzymany i osadzony w więzieniu tuł, Frydman Boruch lat 22 zam. ostatnio w Białej Podlaskiej przy ul. Narutowicza 15. Zatrzymany jest oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy, i na skutek listu gończego Sadu Grodzkiego w Królewskiej—Hucie zatrzymanie dokonano.

Samobójstwo przez powieszenie.

W dniu 10 bm. pomiędzy godz. 16 — 18 mieszkanka kol. Hołowczyce Teofila Trojanowska popełniła samobójstwo przez powieszenie się w chowie. Przyczyna samobójstwa — zatarg z mężem.

O 20 groszy.

Słychać naogół żywe niezadowolenie mieszkańców nie tylko Białej Podl. ale i z powiatu którzy bywają częściej w naszym mieście czy to za sprawunkami, czy też do urzędów itp. — za pobieranie opłat 20 groszowych za przechadzkę w parku zamkowym. W dobie obecnej przy tak skompresowanym zasobie gotówkowym każdy liczy się z wydaniem kilku groszy, a więc pobieranie podobnych opłat jest wysoce niewłaściwym, gdy się zważy, że miasto

nasze pozbawione jest jakiegokolwiek parku ogrodu. Park sejmikowy jak cały teren zamkowy nabyty został za grosz publiczny i o tejże publiczności ściera się podobny karacz.

O ubóstwie mieszkańców świadczy fakt, że stróż pobierający 4 zł. dziennie sprzedaje raptem 2—5 biletów — więc nawet z tego tytułu zarządzie to jest zgola nierealne a pozatem w preliminarzu budżetowym Białskiego Związku Komunalnego na rok 31 — 32 przewidziano 1000 zł. na utrzymanie parku.

Życzyć należy, aby niesłuszne i zgola nie licujące z punktu widzenia społecznego zarządzenie zostało czempredzej zniesione.

(dok. ze str. 1)

Znamie czasu.

Wygląda to tak, jakby kierowała tem wszystkim jakaś szatańska dłoń, która kosztem tak wielkich ofiar zdobyła Niepodległą Ojczyznę, chce zohydzić w oczach własnych obywateli i wyrobić w ich pojęciu poglądy, że Ojczyzna — to tylko pusty frazes...

A przecież od nas, w wypadku wojny, wymagać się będzie wyższego poświęcenia i dani ny z krwi i życia! Zapytuję: — Czy rola obywatela tylko na tem polega, aby z siebie oddawał wszystko, a nic wzamian nie otrzymywał? Jestem przekonany że decydujące czynniki w Państwie nie wiedzą nawet w przybliżeniu o tej potwornej rzeczywistości, której na imię protekcja i krzywda.

To, co się obecnie dzieje, jest podważaniem w społeczeństwie zaufania i miłości do własnego Państwa, jest tępą bezmyślnością, lub zbrodniczą robotą, z którą należy natychmiast skonczyć.

Z. M.

Z Terespoła.

Mile wrazenia.

Pewnego dnia otrzymuje zaproszenie na wieczornicę Związku Młodej Polski w Terespolu n.B. Zamiast siedzieć w domu, postanawiam na połowie programu być obecną. Dają „Łobzowanie” i jakiś monolog. Warto zobaczyć. Wstęp tylko jeden złoty, bardzo tanio! Prawdopodobnie nic ciekawego. Waham się! Czy pójść? — Idę!

Już na wstępie wrazenia, Sala czy sta, ładnie dekorowana liściami przybrała, Gości mało, nic dziwnego, że przedstawienie jeszcze nie rozpoczęło, Po dziewiątej sala wypełnia się zaproszoną publicznością, Rozpoczy

na się przedstawienie, Gra poszczególnych artystów świetna, Obsada prawie dobra, Charakterystyka doskonała, Gra w kostjumach, jak dowiódł się potem, wypożyczonych w Ognisku Naucz. w Brześciu n/B.

Dodaje to dużo efektu i sztuka wypadła świetnie. Na koncu tance, Tu zachwyty publiczności dochodzi do kulminacji Wielkie oklaski i brawa wywołują artystów; Kurtyna podnosi się powtórnie, Żywy obraz rozochoconych zuchów znowu powitany salwą oklasków! Doznaje powtórnie duże miłych wrażeń, Nie żałuje, czasu spędzonego w miłym nastroju!

Wobec późnej pory opuszczam rozbawionych i podnieconych gości, pozostawiających na drugiej części wieczornicy. Prawdopodobnie będą się dobrze bawić, boć inęcąc urządzone w przyległym budynku bufet, jak również niezła orkiestra świadczą o tem. Z mojej strony pozostaje mi

tylko serdecznie podziękować Związkowi Młodej Polski za zaproszenie i życzyć na przyszłość choćby tylko tych samych sukcesów, jakie zdobyła sobie ta organizacja wd. 11 czerwca br. Miłym Zuchom ze sceny dużo podziękowań za ich trudy dla dobra ogólnego i szczerze życzenia dalszej pracy na tem polu, który napewno wyda świetne owoce.

Obecna.

HUMOR

DRZEMIĄCY TALENT

— No, panie profesorze, jak sie panu podoba śpiew mej corki? Czy nie sądzi pan, że drzemie w nim ukryty talent?

— Możliwe, możliwe. Tylko — na miłość Boską — niech go pani nie budzi!

—o—

KINO „DOM ŻOŁNIERZA 34 p.p.“

U nas cicho!

w czwartek 16 piątek 17, sobotę 18 i niedzielę 19 czerwca

Poteźny dramat na tle konfliktu między uczuciem a obowiązkiem p. t.

„ZAKŁĘTY KRAJ“

Przepiękny i wzruszający w swym tragizmie romans kapitana wojsk kolonialnych na bajecznym tle tajemniczych Indji.

W rolach głównych: 100% męczyzna RICHARD DIX i subtelna ESTHERA RALSTON

Radoprogram Komedja
Ceny biletów od 25 gr.
Początki seansów: 19, 21.

Piękny majątek leśny

Malowniczo położony ok. 100 ha w tem ok. 30 ha ziemi ornej 50 ha lasu i 20 ha łąki z 4 nowymi budynkami gospodarczymi i obszernym nowym domem mieszkalnym, wraz z żywym i martwym inwentarzem za 80 000 zł. got na sprzedaż

Ziemia bardzo urodzajna.

Wiadomość w Administracji „Nowin Podlaskich“.

Zatrudniamy miejscowych bezrobotnych!

PENSJONAT „SWOBODA“

MAJ. KĄTY. NOWY DWOR. P-TA KODEN

(3 km. od Kodnia, słynącego z Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej)

poleca na sezon letni

pokoje z całkowitem utrzymaniem po niskich cenach

Malownicza okolica, las sosnowy, plac tenisowy, jazda konną, radio, bridge, własny teren myśliwski i bliskość rzeki z plażą — uprzyjemniają pobyt letnikom i stanowią najlepsze warunki letniskowe.

Stacja kol. Chotyłów na llnji Warszawa — Brześć i st. Stradecz na llnji Brześć — Chełm.

Konie wysyła się na stacje.

Informacje odwrotnie.